

Sygn. akt II AKa 283/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Rostankowska

Sędziowie: SSA Sławomir Steinborn (spr.)

SSO del. Marta Urbańska

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury (...) w G. M. M.

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2018 r.

sprawy

M. K. s. J., ur. (...) w E.

oskarżonego z art. 204 § 1 k.k. w zb. z art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

W. K. (1) s. E., ur. (...) w E.

oskarżonego z art. 204 § 4 k.k. w zb. z art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

K. Z. (1) s. K., ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 204 § 4 k.k. w zb. z art. 253 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 30 grudnia 2016 r., sygn. akt **II K 34/15**

uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej oskarżonych: M. K. w odniesieniu do czynów zarzuconych w pkt III, IV i V aktu oskarżenia, W. K. (1) i K. Z. (1) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Elblągu do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 15 czerwca 2014 r., sygn. II K 129/09, uznał M. K., R. W. (1), W. W., W. K. (1), K. Z. (1), P. C. i A. W. za winnych zarzucanych im w akcie oskarżenia przestępstw, natomiast uniewinnił R. Z..

Wskazany wyrok w części dotyczącej oskarżonych M. K., R. W. (1), W. W., W. K. (1) i K. Z. (1) wskutek apelacji obrońców został wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. II AKa 307/14, uchylony i sprawa została przekazana Sądowi Okręgowemu w Elblągu do ponownego rozpoznania.

Wskutek ponownego rozpoznania sprawy Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 30 grudnia 2016 r., sygn. II K 34/15, ustalając, że zarzucone oskarżonym czyny wyczerpują znamiona występku z art. 204 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. oraz w zw. z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. w zw. z art. 102 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonych z uwagi na przedawnienie ścigania.

Od wskazanego wyroku apelację wniósł oskarżyciel publiczny. Zaskarżył on wyrok w części dotyczącej oskarżonego M. K. w zakresie odpowiedzialności za przestępstwa zarzucane w zarzutach IV i V aktu oskarżenia, W. K. (1) (zarzut XIII aktu oskarżenia) oraz K. Z. (1) (zarzut XIV aktu oskarżenia). W petitum apelacji sformułował zarzut obrazy przepisu prawa materialnego w postaci art. 189a k.k. poprzez „niesłuszne uznanie, iż pomimo prawidłowego ustalenia przez sąd elementów stanu faktycznego poszczególnych zdarzeń w ocenie sądu brak jest przesłanek do zakwalifikowania wyżej wskazanych czynów oskarżonych jako przestępstw handlu ludźmi”. Jednocześnie w uzasadnieniu apelacji oskarżyciel przedstawił stanowisko, z którego wynika, iż nie podziela ustaleń Sądu Okręgowego dotyczących świadomości pokrzywdzonych K. B. (1) i M. W. (1) co do charakteru pacy, jaką miały wykonywać w N. (...)

W konkluzji oskarżyciel wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego zasługiwała na uwzględnienie, choć od strony warsztatowej dotknięta jest ona istotnymi mankamentami.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że w sposób wadliwy został ujęty zarzut apelacyjny. W petitum apelacji został on bowiem sformułowany jako zarzut obrazy prawa materialnego w postaci przepisu art. 189a k.k., podczas gdy analiza uzasadnienia apelacji nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że w istocie skarżący kwestionuje ustalenia faktyczne, jakie legły u podstaw zaskarżonego wyroku. Zgodnie z regułami sztuki skarżący powinien zatem był sformułować zarzut odpowiadający podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 k.p.k. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (zob. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233). Skoro więc skarżący wskazał, że prawidłowe ustalenia zawarte były w pierwszym, uchylonym wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu z 15 stycznia 2014 r. i należy „dążyć do ich reasumpcji”, a następnie w konkluzji uzasadnienia apelacji wyraził pogląd, iż w jego ocenie „działania oskarżonych nie wyczerpywały znamion czynu z art. 204 § 1 k.k., jak błędnie przyjął to Sąd Okręgowy w Elblągu w zaskarżonym wyroku”, lecz wyczerpywały znamiona stypizowane w art. 189a k.k., nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, że zarzut apelacyjny jest w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych odpowiadającym względnej przyczynie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 k.p.k.

Wskazana niespójność apelacji oskarżyciela publicznego nie mogła skutkować zawężeniem jej do zarzutu podniesionego w części wstępnej i stanowić podstawy do uznania jej za bezzasadną. Zgodnie bowiem z art. 118 § 1 k.p.k. znaczenie czynności procesowej ocenia się według treści złożonego oświadczenia. Przepis ten znajduje zastosowanie również przy ocenie rzeczywistej treści środka odwoławczego, a zwłaszcza zawartych w nim zarzutów odwoławczych. W orzecznictwie wskazuje się, że ustalenie rzeczywistego znaczenia środka odwoławczego oznacza konieczność uwzględnienia całej jego treści, a nie tylko części dyspozytywnej (zob. post. SN z dnia 23 kwietnia 2009 r., II KZ 17/09, LEX nr 507952). Trafnie więc wskazuje się, że zarzut podniesiony nie w petitum, ale dopiero w uzasadnieniu skargi odwoławczej, może być przedmiotem oceny, ponieważ granice środka odwoławczego wyznacza jego cała treść, jeżeli z niej wynika (bądź da się wywieść) zamiar zaskarżenia (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 27 listopada 2008 r., II AKa 187/08, KZS 2009, z. 2, poz. 38). W konsekwencji z art. 118 § 1 k.p.k. wypływa nakaz brania pod uwagę treści całego środka odwoławczego, a nie tylko jej części wstępnej, bowiem również treść uzasadnienia środka pozwala na odtworzenie rzeczywistej intencji towarzyszącej jego wniesieniu (por. wyrok SN z dnia 23 maja 2000 r., IV KKN 99/97, OSN – Prok. i Pr. 2000, nr 11, poz. 5; wyrok SN z dnia 16 grudnia 2003 r., WK 23/03, OSNKW-R 2003, poz. 2724; postanowienie SN z dnia 15 listopada 2006 r., II KK 178/06, OSNKW-R 2006, poz. 2159; wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, OSNKW-R 2007, poz. 758). Co istotne w kontekście przedmiotowej

sprawy, w orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że regułą interpretacyjną wyrażoną w art. 118 § 1 k.p.k. należy kierować się również w przypadku braku spójności między treścią zarzutu kasacji a uzasadnieniem (zob. postanowienie SN z 30.9.1999 r., III KZ 74/99, OSNKW 1999, nr 9–10, poz. 57; wyrok SN z dnia 2 września 2003 r., II KK 25/03, LEX nr 80709; postanowienie SN z dnia 7 stycznia 2008 r., II KK 2522/07, (...) 2008, nr 3, s. 25). W ocenie Sądu Apelacyjnego identycznie kwestia ta przedstawia się w przypadku innych środków odwoławczych, w tym również apelacji. Fakt, że wskazanym uchybieniem dotknięta jest apelacja sporządzona przez profesjonalnego uczestnika procesu, jakim jest oskarżyciel publiczny, nie wpływa na stosowanie reguły w art. 118 § 1 k.p.k., gdyż przepis ten nie jest ograniczony wyłącznie do nieprofesjonalnych uczestników postępowania.

Przechodząc do merytorycznej oceny zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku, należy wskazać, że zasadniczy problem ogniskuje się na kwestii świadomości pokrzywdzonych K. B. (1) i M. W. (1) co do charakteru pracy, jaką wedle propozycji oskarżonych miały one wykonywać w N. (...). Ujmując to od drugiej strony, chodzi o prawidłowość ustaleń dotyczących wprowadzenia pokrzywdzonych w błąd co do tego, czym miałyby zajmować się po przewiezieniu do N. (...). Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż pokrzywdzone wiedziały, że celem ich wyjazdu jest praca w agencji towarzyskiej w Niemczech, czego konsekwencją było zakwalifikowanie czynów zarzuconych oskarżonym z art. 204 § 1 k.k. Występek ten jest obecnie zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, jednak w chwili, kiedy zarzucone oskarżonym czyny miały mieć miejsce, tj. w sierpniu i wrześniu 2005 r. (aż do 25 maja 2014 r.) był on zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3. Sąd Okręgowy na mocy art. 4 § 1 k.k. uznał, iż zastosowanie jako względniejsza powinna mieć ustawa karna w kształcie obowiązującym w okresie między 8 września 2010 r. a 15 października 2010 r. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, że termin przedawnienia karalności zarzucanych oskarżonym przestępstw należało obliczyć zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. w zw. z art. 102 k.k., a zatem wynosi on 10 lat od czasu ich popełnienia i upłynął z końcem września 2015 r. W tym miejscu należy na marginesie dodać, że przy tak przyjętych przez Sąd Okręgowy ustaleniach faktycznych, nie miało dla powyższej kwestii znaczenia wydłużenie terminu przewidzianego w art. 102 k.k. do 10 lat w odniesieniu do wszystkich przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, jakie nastąpiło z dniem 2 marca 2016 r. na mocy ustawy nowelizującej z dnia 15 stycznia 2016 r. (Dz. U. poz. 189), bowiem z przepisu art. 2 tej ustawy jasno wynika, że do czynów popełnionych przed dniem wejścia w życie tej ustawy przepisy o przedawnieniu w nowym brzmieniu stosuje się wyłącznie wtedy, gdy termin przedawnienia w chwili wejścia w życie ustawy jeszcze nie upłynął.

Z kolei stypizowana w art. 189a § 1 k.k. zbrodnia handlu ludźmi zagrożona jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3, co oznacza, że okres przedawnienia zgodnie z art. 101 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 102 k.k. wynosi 30 lat. Prowadzi to zatem do wniosku, że ustalenie, iż pokrzywdzone K. B. (1) i M. W. (1) zostały przez oskarżonych wprowadzone w błąd co do rzeczywistego charakteru pracy w N. (...), skutkowałoby zakwalifikowaniem czynów zarzucanych oskarżonym jako zbrodni z art. 189a § 1 k.k., a w konsekwencji do braku podstaw do umorzenia przedmiotowego postępowania karnego. W świetle powyższego jasne zatem jest, że kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości zaskarżonych rozstrzygnięć ma kwestia prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego dotyczących świadomości pokrzywdzonych co do tego, że jadą do N. (...) pracować jako (...)

Przechodząc zatem do oceny prawidłowości kluczowych ustaleń faktycznych, które stanowią podstawę zaskarżonych rozstrzygnięć Sądu a quo, należy stwierdzić, że sformułowane przez prokuratora zastrzeżenia są w przeważającej mierze trafne. Skarżący ograniczył się do wykazania, iż Sąd Okręgowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych, jednak nie sposób nie zauważyć, że te błędne ustalenia są wynikiem wysoce wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zasadnicze zastrzeżenia Sądu Apelacyjnego budzi sposób, w jaki Sąd Okręgowy dokonał oceny dowodów, które stanowiły podstawę dokonanych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie ulega wątpliwości, iż Sąd Okręgowy dopuścił się tutaj obrazy art. 7 k.p.k., bowiem nie zachował warunków, od których uzależnione jest uznanie, że ocena dowodów nie ma charakteru dowolnego. Przypomnieć tutaj należy, że w oparciu o dorobek orzecznictwa (zob. m.in. wyrok SN z dnia 16 grudnia 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 47; wyrok SN z dnia 9 listopada 1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41; wyrok SN z dnia 23 lipca 2003 r., V KK 375/02, OSN-Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6) uznanie, że w sprawie dokonano prawidłowej – odpowiadającej treści art. 7 k.p.k. – oceny dowodów uzależnione jest od łącznego spełnienia następujących warunków:

- 1) Ocena dowodów powinna zostać poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy.
- 2) Ocenie podlegają wszystkie przeprowadzone dowody.
- 3) Okoliczności wynikające z dowodów powinny być ocenione i rozważone we wzajemnej relacji i powiązaniu.
- 4) Należy rozważyć wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.
- 5) Dokonana przez sąd ocena dowodów powinna zostać wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Okręgowy nie sprostął tym wymogom, bowiem ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ma charakter pobieżny i wycinkowy. W zasadzie trudno rozważania zawarte na s. 22-23 uzasadnienia nawet uznać za ocenę dowodów, skoro Sąd Okręgowy ograniczył się jedynie do zestawienia dowodów, z których w jego ocenie wynika, że K. B. (1) i M. W. (1) miały świadomość celu swojego wyjazdu do N. (...), bez bliższego wskazania, na czym opiera się swoje przekonanie, iż są to dowody wiarygodne. Z faktu, że określony świadek prezentuje w swoich zeznaniach określone twierdzenia nie wynika przecież, że jest on wiarygodny, a twierdzenia te polegają na prawdzie. Nie sposób również pominąć, że poszczególne dowody zostały przedstawione w dużej mierze w oderwaniu od siebie, niejako na zasadzie wycięcia. W konsekwencji Sąd nie rozważył należytej wzajemnych relacji między dowodami oraz okoliczności z nich wynikających, co doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń faktycznych. Okoliczność, że zaskarżony wyrok jest wyrokiem umarzającym postępowanie nie zwalniała Sądu Okręgowego od dokonania wnikliwej oceny dowodów przynajmniej w zakresie, w jakim odpowiednie ustalenia faktyczne warunkowały takie rozstrzygnięcie.

Jeśli idzie o zarzucane M. K. i W. K. (1) czyny na szkodę **K. B. (1)**, należy w pierwszej kolejności zauważyć, że pokrzywdzona niezwykle konsekwentnie w toku całego dotychczasowego postępowania twierdziła, że nie miała świadomości, na czym rzeczywiście miała polegać praca w N. (...), jaką proponowali jej oskarżeni. Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 16 kwietnia 2008 r. kilkakrotnie podała, że oskarżeni proponowali jej pracę w barze, przy czym na jej pytanie, czy przypadkiem nie chodzi o pracę „(...)”, oskarżeni zapewniali ją, że tak nie jest (k. 25v, 26, 27v). Podczas przesłuchania w postępowaniu sądowym na rozprawie w dniu 16 kwietnia 2010 r. pokrzywdzona wprawdzie wskazała, że praca, jaką jej proponowano, miała polegać na sprzątaniu w domach (k. 5294), jednak zaprzeczała, aby kiedykolwiek oskarżeni mieli jej powiedzieć, że chodzi o pracę w (...)(k. 5295-5296). Jednocześnie pokrzywdzona nie ukrywała, że już podczas podróży samochodem z M. K., R. W. (1) i K. W. (1) zorientowała się, jaki jest prawdziwy cel jej podróży do N. (...). Wyraźnie wskazywała, że K. W. (1) w rozmowie wprost jej powiedziała, że jadą do pracy w (...), czego efektem było podjęcie przez K. B. (1) podczas postoju w C. prób zatrzymania samochodu ciężarowego i powrotu do E. (k. 170-171, 5298-5299). Pokrzywdzona konsekwentnie podtrzymywała te zeznania w toku całego postępowania, podczas kolejnych przesłuchań (k. 5447, 5449, 6301, 6491), jak również w zeznaniach składanych w innych postępowaniach (zob. zeznania złożone w dniu 22 czerwca 2012 r. w sprawie II K 47/12, k. 9407-9412, które notabene nie zostały ujawnione przez Sąd Okręgowy na rozprawie głównej). W tym kontekście na podkreślenie zasługuje zwłaszcza fakt, że pokrzywdzona te swoje zeznania podtrzymała również podczas konfrontacji pokrzywdzonych J. P., K. S. (1), K. W. (1) i K. B. (1), kiedy to K. W. twierdziła, że w jej ocenie K. B. miała świadomość, że w N. (...)(k. 7174, 7177).

Nie ulega wątpliwości, że zeznania K. B. (1) zawierają pewne niekonsekwencje, jak choćby w odniesieniu do tego, jaką pracę mieli jej proponować oskarżeni, jednak nie sposób pominąć, że co do głównych kwestii jej zeznania są spójne. Jednocześnie trzeba zauważyć, że gdyby miała ukrywać, iż wiedziała, że chodziło o pracę w (...), to raczej nie przyznawałaby, że już na stosunkowo wczesnym etapie podróży uzyskała wiedzę o rzeczywistym charakterze pracy w N. (...), czy też nie wspominałaby o fakcie, że jej matka wyrażała wobec niej wątpliwości, czy wyjazd do N. (...) nie ma na celu pracy w (...). W ocenie Sądu Apelacyjnego wiele wskazuje na to, że zeznania K. B. (1) są szczere, zaś odmienności w ich treści mają źródło bardziej w upływie czasu i będącym jego konsekwencją zacieraniu się mniej istotnych elementów w pamięci, niż w chęci niezgodnego z prawdą pomówienia oskarżonych. Na wiarygodność zeznań K. B. (1)

– co Sąd Okręgowy całkowicie pominął – wskazuje również dowód z opinii biegłej psycholog, która uczestniczyła w przesłuchaniu pokrzywdzonej na rozprawie i wskazała, że relacjonowanie przedmiotowych wydarzeń wiąże się dla niej z powracającymi traumatycznymi wspomnieniami (k. 9549-9551). Wskazuje na to również przebieg przesłuchania na rozprawie głównej, kiedy podczas składania zeznań pokrzywdzona płakała (k. 9543). Uwiarygodnia to twierdzenia pokrzywdzonej, że czuje się oszukana przez W. K. (1) (k. 5199) i nie zdecydowałaby się nigdy na wyjazd do N. (...), gdyby od samego początku wiedziała, o jaką pracę chodzi (k. 5449). Dość wiarygodnie w tym kontekście brzmią także zeznania pokrzywdzonej, że podjęta przez nią w C. decyzja o kontynuowaniu podróży, pomimo świadomości, że może zakończyć się w (...), była spowodowana poczuciem bezradności, gdyż nie miała przy sobie ani pieniędzy, ani telefonu komórkowego, nigdy wcześniej nie podróżowała poza E. i nie korzystała z środków komunikacji publicznej (k. 5298-5299).

Należy wskazać, że zeznania K. B. (1) dotyczące okoliczności, w jakich dowiedziała się o rzeczywistym charakterze pracy w N. (...), znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej K. W. (1). W odniesieniu do tego dowodu Sąd Okręgowy uznał, że potwierdza on tezę, iż K. B. (1) знаła cel podróży. Taki wniosek jest jednak wynikiem rażąco wybiórczego potraktowania depozycji pokrzywdzonej K. W. przez Sąd Okręgowy, który nie dostrzegł, że podlegały one w toku postępowania istotnej ewolucji. Wskazać należy, że K. W. (1) w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, iż nie wiedziała o rzeczywistym charakterze pracy, jaką miała wykonywać w N. (...), że została oszukana, jak również wskazywała, że oszukane zostały pozostałe pokrzywdzone, w tym K. B. (1) (k. 2783v-2789). Te zeznania podtrzymała w postępowaniu sądowym, wyraźnie zeznając, że nie odniosła wrażenia, czy K. B. wiedziała, czy też nie wiedziała, że praca w N. (...) to będzie praca w (...). Dodatkowo wskazywała, że zarówno ona, jak i K. B. (1) w czasie podróży nabrały podejrzeń co do charakteru pracy, gdy doszło do awarii samochodu. Jednocześnie zaprzeczała, aby K. B. zatrzymywała jakieś samochody, aby wrócić do E. (k. 6009-6010). Podczas kolejnego przesłuchania K. W. (1) podała, że podczas pobytu w N. (...) również inne pokrzywdzone mówiły, że obiecywano im zwykłą pracę, a nie jako (...), a następnie doprecyzowała, że jedna z pokrzywdzonych wiedziała, że jedzie do a. (...), z tym że nie potrafiła wskazać która (k. 6251). Jednocześnie wykluczyła, aby w czasie podróży do B. mówiła K. B., że dała się namówić do pracy w(...) (k. 6255). Podczas konfrontacji pokrzywdzonych na rozprawie w dniu 10 grudnia 2010 r. K. W. (1) po początkowych zaprzeczeniach przyznała, że jadąc do N. (...) od początku miała świadomość, że będzie pracować w charakterze (...), ale też jednocześnie oświadczyła, że podejrzewa, iż K. B. (1) również tę świadomość miała (k. 7174). W końcu K. W. przyznała również, że w czasie podróży w samochodzie miała miejsce rozmowa między nią a K. B., w której ta druga dowiedziała się, że jedzie do pracy w (...) (k. 7180). Dla pełnego obrazu sytuacji należy dodać, że dwa lata później K. W. (1) składała zeznania w sprawie II K 47/12, w których ponownie twierdziła, że nie miała świadomości, że jedzie do (...) oraz że K. B. (1) też tego nie wiedziała (k. 8573-8574). Jednocześnie zaprzeczyła, aby miała miejsce sytuacja, że w czasie awarii pojazdu K. B. (1) zamierzała przerwać podróż i wrócić do E. (k. 8574). Dopiero po odczytaniu zeznań złożonych podczas konfrontacji K. W. przyznała, że prawdziwe były te zeznania, z których wynika, że miała świadomość, w jakim charakterze wyjeżdża do pracy w N. (...) (k. 8575).

Sąd Okręgowy w żaden sposób nie rozważył tych okoliczności, a przecież wynika z nich jednoznacznie, że K. W. (1) składała w toku postępowania karnego przynajmniej częściowo nieprawdziwe zeznania i to również w innym postępowaniu, pomimo tego, że w przedmiotowej sprawie przyznała, że było inaczej. Już sam ten fakt skłaniać powinien do dużej ostrożności w dawaniu wiary depozycjom tej pokrzywdzonej. Jednocześnie Sąd Okręgowy nie zauważył, że trudno dać wiarę twierdzeniu tej pokrzywdzonej podczas konfrontacji, że podejrzewa, iż K. B. miała świadomość charakteru pracy w N. (...), skoro następnie K. W. wobec konsekwentnego stanowiska K. B. w końcu przyznała, że miała miejsce rozmowa w samochodzie, podczas której K. B. zorientowała się co do charakteru pracy i potwierdziła jej zeznania co do tych okoliczności. W ocenie Sądu Apelacyjnego przebieg konfrontacji – całkowicie zignorowany przez Sąd Okręgowy – przemawiać może za daniem wiary zeznaniom K. B. (1), która wykazała się tu konsekwencją w obronie swojej wersji wydarzeń, pomimo początkowych zaprzeczeń ze strony K. W. (1). Z kolei zeznania K. W. (1) wydają się wiarygodne wyłącznie w tej części, w której potwierdziła ona depozycje K. B. (1), skoro nawet później podejmowała ona próby przedstawiania nieprawdziwych twierdzeń.

Kolejnym dowodem, na jakim Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia są zeznania świadka E. C.. Wyraźnie wskazywała ona, że K. B. (1) nie mówiła jej nic o tym, jaką pracę proponował jej W. K. oraz w jakim charakterze pracowała w N. (...) Jako okoliczność istotną dla swoich ustaleń Sąd Okręgowy potraktował stwierdzenie tego świadka, że kiedy K. B. opowiadała jej o pobycie i pracy w N. (...) to nie była zdenerwowana. Trudno jednak uznać tę okoliczność za wspierającą w istotny sposób tezę o wiedzy K. B. (1) o rzeczywistym charakterze pracy w N. (...) skoro – czego Sąd Okręgowy już nie dostrzegł – z przywołanej powyżej opinii psychologicznej wynika, że wspomnienia dotyczące zdarzeń stanowiących przedmiot postępowania mają dla pokrzywdzonej traumatyczny charakter. Nie można wykluczyć, że opisywany spokój K. B. w czasie rozmowy z E. C. na temat pracy w N. (...) był właśnie efektem tego, że pokrzywdzona nie poruszała głębiej tego tematu. Relacja tego świadka dotycząca owego spokoju pokrzywdzonej nie koresponduje z kolei z zachowaniem pokrzywdzonej na sali rozpraw, na który Sąd Apelacyjny już wcześniej wskazywał, a czego Sąd Okręgowy zupełnie nie rozważył.

O tym, że K. W. (1) i K. B. (1) wiedziały, w jakim celu jadą do N. (...) zeznała inna pokrzywdzona – K. S. (1). Warto jednak zauważyć, że zeznania te zawierają pewne niespójności. W postępowaniu przygotowawczym K. S. zeznała, że po przyjeździe do B. K. W. i K. B. powiedziały jej, że wiedziały, iż jadą zarabiać na (...), jednak obiecywano im, że „będą pracować na domówce, a wyładowały tam gdzie my – w (...)” (k. 142). Z kolei w toku postępowania sądowego K. S. wskazała, że z rozmowy z K. B. i K. W. wyniosowała, iż „one od samego początku wiedziały, gdzie jadą i że jadą do B. do Z. I., że jadą do bałaganu”. Jednocześnie zaprzeczyła, aby mówiły one, że zostały oszukane jeśli chodzi o miejsce przyjazdu i charakter wykonywanej pracy, czy też co do tego, gdzie mają podjąć tę pracę (k. 4728). Treść przywołanych zeznań, jak też wnioski płynące z innych dowodów wskazują, że ocena zeznań K. S. powinna być dokonywana z pewną ostrożnością. Po pierwsze, należy dostrzec, że K. S. (1) nie była konsekwentna w relacjonowaniu swoich spostrzeżeń co do świadomości pokrzywdzonych K. W. i K. B., skoro w pierwszych zeznaniach wskazywała, że mówiły one, iż obiecywano im pracę na tzw. domówce i praca w Z. I. była dla nich była zaskoczeniem, zaś później podawała, że one wiedziały, że jadą do Z. I.. Zwłaszcza te ostatnie depozycje brzmią mało wiarygodnie, skoro żadna z pokrzywdzonych nie wskazywała, aby wcześniej wiedziała dokładnie o celu ich podróży w B., tym bardziej, że M. K. dostarczał pokrzywdzone w B. mężczyźnie o imieniu M., a nie bezpośrednio do Z. I.. Po drugie, twierdzenie K. S. o tym, że K. W. i K. B. wiedziały, że jadą do Z. brzmi również mało wiarygodnie w świetle zeznań J. P., która wskazała, że po przybyciu do Z. I. K. W. i K. B. były tak bardzo zestresowane, „że słowa z siebie nie mogły wydusić” (k. 4551). Świadczyć to może o tym, że miejsce ich pracy jednak było dla nich zaskoczeniem. Po trzecie, trzeba przy ocenie zeznań K. S. mieć również na względzie, że opisuje ona swoje spostrzeżenia łącznie w odniesieniu do K. W. i K. B., zaś nie ulega wątpliwości, że K. W. faktycznie od początku wiedziała dokąd i w jakim celu jedzie. Rodzi się zatem pytanie, czy jej zeznania nie są w tym zakresie wynikiem pewnego uogólnienia, zwłaszcza że trzeba też mieć na względzie, iż K. B. o charakterze pracy dowiedziała się jeszcze przed przybyciem do B., na dość wczesnym etapie podróży.

Trudno również za przekonujący dowód co do świadomości pokrzywdzonej K. B. (1) uznać zeznania świadka K. A. (1). Wskazała ona, że wedle jej wiedzy K. B. wiedziała, że jedzie do (...), jednak po powrocie przestraszyła się swojego konkubenta i w związku z tym później mówiła, że została wprowadzona w błąd, że miała jechać do pracy w barze (k. 8222). Zeznania K. A. okazują się jednak wątpliwe, gdy – czego Sąd Okręgowy zaniechał – skonfrontować je z zeznaniami A. G. (1), byłego konkubenta pokrzywdzonej K. B. (1). Świadek K. A. wskazała, że K. B. bała się konkubenta, który siedział wtedy we więzieniu i zaczęła kłamać co do swojej pracy w N. (...), kiedy on dowiedział się o tym wyjeździe. Tymczasem A. G. (1) wskazał, że w konkubinacie z pokrzywdzoną pozostawał w latach 2007-2008 i nie ma żadnej wiedzy co do tego, aby K. B. (1) w 2005 r. wyjeżdżała za granicę do N. (...). Podał, że jedynie słyszał, że ona gdzieś w barze pracowała, jednak nie ma żadnej bliższej wiedzy na ten temat, gdyż się tym nie interesował (k. 8273). Zaznaczyć należy, że takiej treści zeznania A. G. złożył pomimo tego, że dość negatywnie wypowiadał się o pokrzywdzonej. Te zeznania potwierdził również podczas konfrontacji z K. B. i K. A. (k. 8307-8308). Niezależnie zatem od tego, czy zasługuje na wiarę twierdzenie K. B., iż mówiła A. G. o wyjeździe i o tym, że nie wiedziała, że jedzie do pracy w (...), nie ulega wątpliwości, że depozycje K. A. (1) co do powodów ukrywania prawdy przed A. G. nie brzmią wiarygodnie, a tym samym podważa to również główne twierdzenie tej świadka dotyczące samej świadomości K. B. (1).

Trzeba też zauważyć, że Sąd Okręgowy nie dostrzegł dowodu z zeznań R. P., który we F. udzielił M. W. (1) i K. B. (1) pomocy po ich ucieczce z (...). Świadek ten wskazał, że pokrzywdzone opowiadały mu, iż w P. (...) obiecywano im legalną pracę w restauracji lub barze (k. 3415). Niewątpliwie ten dowód również wymaga oceny w kontekście całokształtu materiału dowodowego.

R. tę część rozważań, należy wskazać, że wnioski płynące ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przedstawiają się zgoła odmiennie niż przedstawił to Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania pokrzywdzonej K. B. (1) cechują się dużą konsekwencją, jeśli idzie o kwestię jej świadomości co do rzeczywistego charakteru oferowanej jej pracy w N. (...) jednocześnie doznają wsparcia w innych dowodach, zwłaszcza zeznaniach K. W. (1). Przywołane przez Sąd Okręgowy dowody, na których oparto odmienne ustalenia, wywołują istotne zastrzeżenia i wątpliwości. Sąd a quo ma oczywiście prawo do własnej oceny materiału dowodowego, jednak – jak wskazywano to na wstępie – ocena ta powinna mieścić się w granicach wytyczonych treścią art. 7 k.p.k. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wykroczył poza te granice.

Przechodząc do kwestii świadomości **pokrzywdzonej M. W. (1)** co do tego, że praca w (...) należy wskazać, że materiał dowodowy w tym zakresie również nie daje podstaw do tak jednoznacznych wniosków, jak chce to widzieć Sąd Okręgowy. Nie ulega wątpliwości, że M. W. (1) wyraziła zainteresowanie propozycją K. Z. (1) i M. K. i pierwotnie miała pojechać do N. (...) już na początku września 2005 r. razem z K. W. (1) i K. B. (1), jednak bezpośrednio przed wyjazdem wycofała się z niego. Z pewnością istotne znaczenie odegrała tu rozmowa z jej bratem M. G. i wyrażenie przez niego obawy, że praca w N. (...) może być pracą w (...) oraz jego nalegania, aby pokrzywdzona nie jechała. Ostatecznie jednak M. W. (1) zdecydowała się skorzystać z propozycji K. Z. (1) i pojechać pracować w N. (...). Na tym tle wyłania się kilka kwestii, których Sąd Okręgowy w choćby podstawowym stopniu nie rozważył, co mogło rzutować na wadliwość poczynionych ustaleń.

Niewątpliwie wnikliwej oceny wymaga ten fragment zeznań M. W. (1), w którym wyjaśniała, że wprawdzie brała pod uwagę to, co mówili brat i teściowa, a więc że może chodzić o pracę w (...), jednak stwierdziła, że K. Z. (1) zna tak długo, że on jej nie oszuka, zwłaszcza że nigdy wcześniej nie spotkała jej żadna krzywda ze strony K. Z. (k. 5525). Wynika z powyższego, że pokrzywdzona kierowała się zaufaniem do K. Z. (1), który był jej znany, gdyż był jej sąsiadem i kolegą męża, a już wcześniej udzielał jej pomocy. Tłumaczenie pokrzywdzonej, dlaczego jednak zdecydowała się na wyjazd ma zatem pewne racjonalne podstawy i trudno jest je a limine odrzucić. Z drugiej strony trzeba mieć na względzie również to, że pokrzywdzona znajdowała się w przymusowej sytuacji i potrzebowała pieniędzy, co mogło być czynnikiem, który skłonił ją do podjęcia ryzyka wyjazdu, a zatem że mogła ona zakładać taką ewentualność, iż trafi do pracy w (...). Niewątpliwie pewne wątpliwości co do wiedzy M. W. o celu wyjazdu do N. (...) nasuwa także fakt, że po powrocie nie miała ona do K. Z. (1) pretensji i nadal utrzymywała z nim kontakty, choćby korzystała z jego pomocy, aby odwiedzić męża w zakładzie karnym. Tutaj ponownie jednak pokrzywdzona wskazała na to, że winę w pewien sposób ponosi ona sama, gdyż była naiwna. Podała bowiem m.in. „Ja stwierdziłam przecież, że sama tam chciałam jechać. Wprawdzie nie wiedziałam, że będzie to (...) ale przecież miałam swoje lata i w ogóle mogłam to wszystko przemyśleć.” (k. 5530).

Kwestie te niewątpliwie wymagają bliższego rozważenia, bowiem w przestępstwie (...) istotna jest rzeczywista świadomość pokrzywdzonego, a nie to, jaka w oparciu o okoliczności powinna ona być. Nawet jeżeli w świetle przyjętych norm należałoby uznać rozumowanie pokrzywdzonej za naiwne, to jednak taka naiwność, że w N. (...) będzie pracować w barze, w żaden sposób nie prowadzi jeszcze do zdekompletowania znamion przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. Wprowadzenie w błąd pokrzywdzonego ma miejsce również wtedy, gdy racjonalna ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że mógł on błędu z łatwością uniknąć. Wysoki stopień naiwności, czy też łatwość wprowadzenia w błąd ofiary nie wpływają na ocenę karnoprawną zachowania sprawcy handlu ludźmi, bo istotne jest tylko to, czy podjęte przez niego działania w przypadku tej konkretnej pokrzywdzonej okazały się wystarczające do wprowadzenia jej w błąd. Nie idzie bowiem o sposób wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, ale o pozostawianie przez pokrzywdzonego w błędzie. Dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. nie ma zatem znaczenia fakt, że wprowadzenie pokrzywdzonej w błąd było stosunkowo proste, gdyż cechowała się ona dużą naiwnością lub na podstawie działań sprawców i towarzyszących im okoliczności mogła uniknąć błędu i zorientować się co do rzeczywistego celu działania

sprawców. Dopiero stwierdzenie, że pokrzywdzona w ogóle nie pozostawała w błędzie, gdyż oskarżeni nie ukrywali przed nią, na czym ma polegać praca w N. (...), prowadziłoby do wniosku, iż swoim zachowaniem nie wyczerpali oni znamion określonych w art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 22 k.k.

Nawet gdyby jednak dojść do wniosku, że M. W. (1) wiedziała w jakim celu jedzie do N. (...), to w żaden sposób nie musi to jeszcze oznaczać, że oskarżeni nie dopuścili się względem niej przestępstwa (...). Należy zauważyć, że w stosunku do M. W. (1) działania oskarżonych rozegrały się w dwóch etapach: w pierwszym pokrzywdzonej zaproponowano wyjazd, otrzymała pieniądze na zakup odzieży, ustalono termin wyjazdu, jednak ostatecznie z wyjazdu zrezygnowała, zaś w drugim zwróciła się do K. Z. (1) z informacją, że jednak jest zainteresowana wyjazdem, wskutek czego została ostatecznie przewieziona do N. (...). Sąd Okręgowy na podstawie swojego ustalenia, że wskutek rozmów z bratem i teściową pokrzywdzona musiała brać pod uwagę, że wyjazd do N. (...), wyprowadził dalszy wniosek, że naiwnym byłoby danie wiary gołosłownemu twierdzeniu pokrzywdzonej, że nie wiedziała od początku, na czym ma polegać praca w N. (...). W ocenie Sądu Apelacyjnego taki wniosek nie znajduje odpowiednio silnego oparcia w materiale dowodowym, a przynajmniej nie zostało to należycie wykazane przez Sąd Okręgowy. Przypomnieć należy, że ewentualne ustalenie, iż pokrzywdzona wiedziała, jaki jest cel jej wyjazdu do N. (...), znajduje podstawę przede wszystkim w fakcie rozmów z bratem i teściową. Świadczy o tym również to, że pokrzywdzona, choć początkowo wyraziła zgodę na wyjazd, to jednak potem z niego zrezygnowała. Gdyby od samego początku pokrzywdzona wiedziała, jaką pracę proponują jej K. Z. (1) i M. K., rozmowy z bratem i teściową nie miałyby aż takiego znaczenia, a pokrzywdzona raczej nie zrezygnowałaby z wyjazdu, zwłaszcza że usilnie – co sama przyznawała – potrzebowała wówczas pieniędzy. Ustalenie dokonane przez Sąd Okręgowy wydaje się zatem być nieuprawnionym domniemaniem co do wiedzy, jaką miała pokrzywdzona, opartym na zdarzeniach, jakie miały miejsce w okresie późniejszym względem okresu, w jakim rozważana jest kwestia świadomości pokrzywdzonej. Zwrócić trzeba uwagę, że ustaleniu, iż M. W. (1) w pierwszym etapie nie wiedziała, o jaką pracę chodzi, w żaden sposób nie stoją na przeszkodzie te zeznania pokrzywdzonej K. B. (1), w których twierdziła, że M. W. (1) wiedziała, jaki jest cel jej wyjazdu do N. (...) (k. 6491, 7177). Wynika z nich bowiem tylko, że M. W. (1) nie była zaskoczona, że praca w (...). W żaden sposób nie przesądza to jeszcze, że taką wiedzę uzyskała już w momencie pierwszych propozycji wyjazdu złożonych jej przez oskarżonych.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie rozważył w żaden sposób, czy oskarżeni proponując M. W. (1) wyjazd do pracy w N. (...) wprowadzili ją w błąd co do charakteru tej pracy. Ma to zaś istotne znaczenie z tego względu, że przestępstwo (...) jest przestępstwem formalnym, a zatem do przypisania odpowiedzialności za jego popełnienie nie jest konieczne wykazanie skutku polegającego czy to na sfinalizowaniu transakcji, czy wykorzystaniu osoby w celu zamierzonym przez sprawcę (zob. M. Królikowski, A. Sakowicz (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2017, t. 1, nb. 7 do art. 189a; Z. Cwiakalski (w:) A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2006, t. 2, s. 1144; odmiennie A. Herzog (w:) R.A. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2015, s. 1115). Również w orzecznictwie wskazuje się, że przestępstwo z art. 189a § 1 k.k. ma charakter bezskutkowy. Nieistotne dla jego bytu jest to, czy transakcja została sfinalizowana, tym bardziej zaś, czy pokrzywdzeni zostali wykorzystani w zamierzonym przez sprawcę celu. Przestępstwo to przy czynności sprawczej werbunku należy uznać za dokonane z chwilą przystąpienia sprawcy do którejkolwiek z czynności określonych w przepisie art. 115 § 22 k.k. (zob. wyrok SA w Szczecinie z 2 lipca 2015 r., II Aka 48/15, LEX nr 1782021; postanowienie SN z 21 stycznia 2015 r., V KK 285/14, LEX nr 1622351). W kontekście przedmiotowej sprawy wskazać zaś należy, że (...) (art. 189a § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 22 k.k.). Przestępstwo to zostaje popełnione już w momencie rozpoczęcia werbowania w celu wykorzystania osoby w (...), jeżeli sprawca wprowadza tę osobę w błąd, np. co do charakteru pracy, celu wyjazdu itp. Fakt, że osoba ta następnie orientuje się, jaki jest rzeczywisty zamiar sprawcy wcale nie powoduje, że jego zachowanie przestaje wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 189a § 1 k.k. Co więcej, gdyby sprawca składał – jak w przedmiotowej sprawie – określone propozycje wyjazdu, ukrywając przed pokrzywdzoną rzeczywisty charakter pracy, jednak osoba ta zorientowałaby się, o jaką pracę w rzeczywistości chodzi, należałoby rozważyć usiłowanie popełnienia przestępstwa(...).

Prowadzi to do wniosku, że oskarżeni M. K. i K. Z. (1) mogli dopuścić się czynu z art. 189a § 1 k.k. już w momencie złożenia M. W. (1) pierwszej propozycji wyjazdu do pracy w N. (...) na którą ona początkowo przystała, a następnie

z wyjazdu zrezygnowała. W takim przypadku nawet ustalenie, że M. W. w pewnym momencie zorientowała się co do rzeczywistego charakteru pracy w N. (...), nie wykluczałoby możliwości przyjęcia, że K. Z. (1) werbował ją z zastosowaniem wprowadzenia w błąd w celu (...), a więc wyczerpał swoim zachowaniem znamiona (...). W tym celu konieczne jest dokonanie szczegółowych ustaleń zarówno co do stanu świadomości pokrzywdzonej w tym właśnie najwcześniejszym momencie czasowym, jak również co do tego, czy K. Z. (1) miał świadomość celu, w jakim M. W. (1) miała zostać przewieziona przez M. K. do N. (...).

Mając na uwadze powyższe uwagi należy wskazać w odniesieniu do czynu dotyczącego K. B. (1), że fakt, iż ta pokrzywdzona zorientowała się już w okolicy C., jaki jest cel wyjazdu do N. (...) też w żaden sposób nie musi skutkować w stosunku do wcześniej podejmowanych przez oskarżonych wobec niej działań zdekompletowaniem znamion przestępstwa z art. 189a § 1 k.k.

Na marginesie trzeba również zauważyć, że Sąd Okręgowy dopuścił się również uchybień dotyczących prawidłowego ujawnienia na rozprawie głównej zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Między innymi, zeznania złożone przez K. B. (1) w czasie konfrontacji pokrzywdzonych (k. 7177) nie zostały odczytane temu świadkowi podczas jej przesłuchania, lecz jedynie ujawnione na podstawie art. 391 § 1 w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. jako zeznania K. W. (zob. postanowienie – k. 9865). Nie zostały również ujawnione zeznania K. B. złożone w dniu 22 czerwca 2012 r. w sprawie II K 47/12 (k. 9407-9412) i w dniu 6 grudnia 2013 r. w sprawie II K 52/13 (k. 9436-9440). Z kolei zeznania J. P. w ogóle nie zostały ujawnione w trybie art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k., bo trudno za prawidłowe procedowanie uznać użycie w postanowieniu Sądu formuły „uznać za ujawnione w całości dowody z zeznań pokrzywdzonych w tym:” i dokładne oznaczenie poprzez wskazanie numerów kart tylko części tych zeznań pokrzywdzonych (k. 9865). O braku panowania Sądu Okręgowego nad materiałem dowodowych świadczy też fakt, że Sąd na rozprawie ujawnił zeznania R. W. (2) zawarte na k. 2179-2182, podczas gdy w uzasadnieniu powołuje się na te same zeznania, tyle że podaje k. 1949-1950 (s. 17 uzasadnienia).

Stwierdzenie wskazanych powyżej uchybień prowadzić musiało do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Z uwagi na treść art. 454 § 1 k.p.k. było to jedyne możliwe rozstrzygnięcie w sytuacji uznania zarzutu apelacyjnego za zasadny. Kwestią, która natomiast wymagała bliższego rozważenia, był jedynie zakres, w jakim zaskarżony wyrok powinien zostać uchylony. Przypomnieć należy, że oskarżyciel publiczny oznaczając zakres zaskarżenia w odniesieniu do oskarżonego M. K. wskazał, że zaskarża wyrok w zakresie dotyczącym orzeczenia o odpowiedzialności za przestępstwa zarzucane w pkt IV i V aktu oskarżenia, a więc przestępstwa, którymi pokrzywdzone zostały K. B. (1) i M. W. (1). Jednocześnie jednak trzeba wskazać, że Sąd Okręgowy dokonując ustaleń na potrzeby zaskarżonego wyroku przyjął, że M. K. w odniesieniu do K. W. (1) i K. W. (3) dopuścił się jednego czynu, gdyż „wyjazd z dwiema pokrzywdzonymi uznany być musi za zachowanie spójne, stanowiące ten sam czyn” (s. 32 uzasadnienia). W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe ustalenie – czego niestety nie dostrzegł skarżący – musi zostać uwzględnione przy określeniu, jaki jest rzeczywisty zakres zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego i w jakim zakresie ulega on uchyleniu. Oczywistym bowiem jest, że nie ma możliwości jednoczesnego umorzenia postępowania w odniesieniu do fragmentu czynu i jego kontynuacji w odniesieniu do pozostałej jego części. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że jeżeli sąd ograniczył wyrok jedynie do fragmentu czynu, to niedopuszczalne jest ponowne postępowanie o ten sam czyn (w odniesieniu do pozostałych fragmentów) z uwagi na przesłankę powagi rzeczy osądzonej (zob. wyrok SN z dnia 12 lutego 1975 r., I KR 226/74, PiP 1976, z. 1-2, s. 265). Skarżący w sposób wadliwy określił więc zakres zaskarżenia przedmiotowego wyroku, gdyż pomimo tego, że zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego, to zakres jego zaskarżenia określił za pomocą odniesienia się do czynów zarzuconych oskarżonym w akcie oskarżenia. O ile kwestia ta nie jest problematyczna w przypadku oskarżonych W. K. (1) i K. Z. (1), gdyż zarzucono im po jednym przestępstwie, to ma znaczenie w przypadku M. K.. Z uwagi na wskazane już uznanie przez Sąd Okręgowy, że w przypadku czynów zarzuconych temu oskarżonemu w punkcie III i IV aktu oskarżenia, mamy do czynienia z jednym czynem (przestępstwem), to zaskarżenie wyroku w odniesieniu do jednego z tych zarzutów musi być rozumiane jako zaskarżenie rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania dotyczącego czynu ustalonego przez Sąd Okręgowy obejmującego ten zarzut. W konsekwencji należało zaskarżony wyrok również w takim zakresie uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu Sąd Okręgowy będzie musiał ponownie rozstrzygnąć, czy zarzucone oskarżonemu M. K. czyny wskazane w pkt III i IV aktu oskarżenia stanowią jedno przestępstwo. Zasadniczo Sąd a quo trafnie uznał, że fakt jednoczesnego przewozu dwóch pokrzywdzonych przemawia za traktowaniem tego zachowania jako jednego czynu. Sąd powinien jedynie dodatkowo rozważyć, czy na ustalenia dotyczące jedności czynu wpływają zachowania oskarżonego, jakie poprzedziły ten wyjazd, a zostały podjęte odrębnie względem obu pokrzywdzonych. Ponieważ kwestia tego, że K. W. (1) wiedziała, w jakim celu jedzie z oskarżonym do N. (...) nie budzi w świetle materiału dowodowego żadnych wątpliwości, ustalenie, czy oskarżony względem K. W. (1) i K. B. (1) dopuścił się dwóch, czy też jednego czynu, w zasadniczy sposób rzutować będzie na rozstrzygnięcie o przedmiocie postępowania. W pierwszym przypadku Sąd dokona odrębnej oceny tych czynów z punktu widzenia kwalifikacji prawnej i również kwestii przedawnienia karalności. Gdyby Sąd doszedł do wniosku, że oskarżony dopuścił się jednego czynu, który w odniesieniu do K. B. (1) wyczerpywałby znamiona przestępstwa (...) z art. 189a § 1 k.k., zaś w odniesieniu do K. W. (1) wyczerpywałby znamiona przestępstwa z art. 204 § 1 k.k., to nie ma przeszkód, aby został on zakwalifikowany kumulatywnie i Sąd rozstrzygał merytorycznie w odniesieniu do całości tego czynu. Trzeba bowiem mieć na względzie, że niezależnie od tego, ile przepisów ustawy karnej tworzy kumulatywną kwalifikację czynu będącego przedmiotem postępowania, to jako ten sam czyn może on stanowić tylko jedno przestępstwo (art. 11 § 1 k.k.). W orzecznictwie trafnie zatem dominuje stanowisko, że termin przedawnienia karalności odnosi się do przestępstwa w jego integralnej całości, mimo że różne są terminy przedawnienia poszczególnych typów przestępstw, które obejmuje kumulatywna kwalifikacja. Termin przedawnienia całego czynu jest zatem wyznaczony przez termin przedawnienia właściwy dla tego typu czynu zabronionego, który w myśl art. 11 § 3 k.k. przewiduje karę najsurowszą (zob. postanowienie SN z dnia 30 października 2014 r., I KZP 19/14, OSNKW 2015, z. 1, poz. 1; wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., V KK 235/09, OSNKW 2010, z. 6, poz. 50; wyrok SN z dnia 23 listopada 2016 r., III KK 225/16, OSNKW 2017, z. 4, poz. 18; postanowienie SN z dnia 22 marca 2016 r., V KK 345/15, LEX nr 2015139; postanowienie SN z dnia 28 maja 2015 r., II KK 131/15, LEX nr 1786792; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 19 lutego 2015 r., II AKa 13/15, LEX nr 1661274; wyrok SA w Katowicach z dnia 24 maja 2013 r., II AKa 563/12, LEX nr 1383048). W razie istnienia podstaw do skazania nie jest uzasadnione, aby w takiej sytuacji, gdy upłynął już termin przedawnienia karalności przestępstwa o krótszym terminie, kwalifikować zachowanie sprawcy wyłącznie z przepisów określających przestępstwa, których termin przedawnienia jeszcze nie upłynął. Trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, że kwalifikacja prawna czynu powinna oddawać pełną zawartość kryminalną zachowania sprawcy, które należy traktować jako jedno przestępstwo. W takim przypadku mamy bowiem do czynienia z jednym typem czynu zabronionego, który ma swój własny zespół ustawowych znamion, własne ustawowe zagrożenie, które z kolei wyznacza długość terminu przedawnienia karalności (zob. szerzej M. Kulik, Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym, Warszawa 2014, s. 231-234).

W postępowaniu ponownym Sąd Okręgowy przeprowadzi ponownie postępowanie dowodowe w zakresie czynów zarzuconych oskarżonemu w pkt III, IV, V, XIII i XIV aktu oskarżenia, koncentrując się zwłaszcza na kwestii świadomości pokrzywdzonych K. B. (1) i M. W. (1) co do rzeczywistego charakteru pracy, jakiej wykonywane w N. (...) proponowali im oskarżeni, zaś w przypadku oskarżonych W. K. (1) i K. Z. (1) również na tym, czy wiedzieli oni, jaki charakter miała mieć praca, którą miały wykonywać poszukiwane przez M. K. kobiety chętne do wyjazdu do N. (...) Sąd Apelacyjny pragnie tu zwrócić uwagę na treść art. 442 § 2 k.p.k., zgodnie z którym w wypadku przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sąd orzekający w pierwszej instancji, przeprowadzając postępowanie w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylene wyroku, może poprzestać na ich ujawnieniu. Przepis ten może mieć zastosowanie do zdecydowanej większości dowodów przeprowadzonych w dotychczasowym postępowaniu, jako że stwierdzone przez Sąd Apelacyjny uchybienia dotyczyły przede wszystkim oceny materiału dowodowego, a nie samego jego zgromadzenia i przeprowadzenia w postępowaniu sądowym. Sąd Okręgowy powinien zatem w sposób bezpośredni przeprowadzić dowody przede wszystkim w takim zakresie, w jakim uzna to za konieczne dla wyjaśnienia wskazanej powyżej kwestii świadomości pokrzywdzonych. Następnie Sąd dokona wnikliwej i wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, mając na uwadze konieczność rozważenia kwestii wskazanych powyżej. Sąd Okręgowy powinien mieć jednocześnie na względzie, że drugie rozpoznanie przedmiotowej sprawy przez Sąd Okręgowy nastąpiło wskutek zaskarżenia na korzyść oskarżonych, a zatem rozstrzygnięcia zawarte w uchylonym

wyroku z dnia 15 czerwca 2014 r., sygn. II K 129/09, stanowią punkt odniesienia z perspektywy zakazu reformationis in plus przewidzianego w art. 434 § 1 k.p.k.

Mając na względzie fakt, że czyny zarzucane oskarżonym miały mieć miejsce w 2005 r., zaś postępowanie w pierwszej instancji będzie toczyło się już po raz trzeci, Sąd Apelacyjny zwraca Sądowi Okręgowemu uwagę na potrzebę respektowania prawa oskarżonych do rozpoznania ich sprawy bez zbędnej zwłoki, a więc konieczność szybkiego przystąpienia do procedowania w sprawie i sprawnego przeprowadzenia postępowania. Biorąc pod uwagę, że znakomita większość dowodów może zostać przeprowadzona w trybie art. 442 § 2 k.p.k., postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie powinno wiązać się ze zbyt dużym nakładem pracy, a zatem powinno być ono możliwe do przeprowadzenia w rozsądnym, krótkim czasie.